

ANTROPOLOGIA – FOLKLOR – HISTORIA PIOTR KOWALSKI (1952–2011) – *IN MEMORIAM*

JACEK KOWALEWSKI

W grudniu 2016 roku minęło pięć lat od niespodziewanej śmierci Profesora Piotra Kowalskiego, filologa, folklorysty, antropologia kulturowego, badacza dobrze znanego w środowisku polskiej humanistki. Gdy w 2010 roku rozpoczęliśmy przygotowania do edycji pierwszego tomu *Rocznika Antropologii Historii*, Profesor znajdował się w wąskim gronie zaprzyjaźnionych doradców konsultujących koncepcję merytoryczną pisma. Wkrótce zgodził się też pełnić funkcję członka Rady Naukowej nowo powstającego periodyku.

W gronie rodzimych badaczy postać Piotra Kowalskiego była i jest doskonale rozpoznawalna. Nie oznacza to jednak, że dorobek tego polihistora – wędrującego w poprzek tradycyjnych dyscypliny w nieustającej próbie opisanego świata człowieka – nie wymagał dziś skrupulatnego, krytycznego rozważenia. Wielość tematów, jakie podejmował w przerwanej *in statu nascendi* pracy naukowej, dawała możliwość oglądania ludzkiej kultury w szerokiej historycznej panoramie, przenikającej na wskroś przez wątki i konteksty znaczeniowe od współczesności do nowożytności. Perspektywa ta zarazem cechowała się swoistą ahistorycznością, gdyż w gmatwaniu tego, co różne i zmienne w czasie, chętnie szukał on stałych, ponadczasowych wzorców, kodów kulturowych, znaczeń i symboli, specyficznych form transmisji treści kulturowych, trwałych rudymetów organizacji świata, podobieństw kulturowego imaginarium. Poszukiwanie klucza do ludzkiej wyobraźni, standardów myślenia rozstrzygających o formie i treści kulturowej interpretacji świata, zasad kodowania znaczeń i konstrukcji obrazów rzeczywistości rozpatrywanych w planie poetyki tekstów i zestawów przyjmowanych rozwiązań formalnych to zaledwie fragment projektu antropologii Piotra Kowalskiego.

W ostatnich pracach badanie tajemnicy trwania w zmianie było sygnowane przez niego świadomie terminem rozumianej na wzór antropologiczny historii kultury. Wątek historyczności pola filologicznego i antropologicznego namysłu należy tu wyraźnie uwypuklić i poddać pod szczególną rozważę. Jednym z głównych chwytów Piotra Kowalskiego była bowiem rekonstrukcja przeszłych światów kulturowych poprzez narzędzia i doświadczenia folklorystyki. Stosowne wykorzystanie źródeł folkloru, przekazów nie tylko elitarnych, ale i popularnych, zawartych w literaturze brukowej, masowej, w filmie itp., było znakiem szczególnym firmowanej przez niego antropologii historycznej. Wiąże się z tym także drugi szczególnie zajmujący, bo nadal jak się wydaje do końca niewykorzystany intelektualnie temat antropologizacji folklorystyki jako dziedziny niegdyś przypisywanej filologii. Wśród wielu możliwych sposobów widzenia tego problemu kusząca zdaje się metateoretyczna perspektywa porównawczej refleksji nad relacją autorskiego projektu Piotra Kowalskiego względem programów antropologizacji innych dziedzin humanistyki. Istotne jest także prześledzenie możliwości oraz ograniczeń idei folklorystyki antropologicznej uprawianej praktycznie przez Piotra Kowalskiego oraz idących jego tropem badaczy. Wiążą się z tym pytania o folklor, jego granice i znaczenie w badaniu kultury dawnej oraz współczesnej.

Jak celnie zauważył Zbigniew Libera, Piotra Kowalskiego interesowały, najogólniej rzecz biorąc, dzieje rozumienia świata, ludzkiej mentalności, sposobów konceptualizacji i wyrażania życia, które opisywał jako swego rodzaju historię znaków i tekstów. Przy tym wykształcony we wrocławskiej szkole folklorystyki Czesława Hernasa nauczył się sięgać po źródła zazwyczaj niesłusznie marginalizowane i odrzucane w badaniach kultury zarówno dawnej, jak i współczesnej. Jako badacz współczesności z zainteresowaniem pochylał się nad problem kulturowego obrazowania przeszłości w myśleniu potocznym, w nauce, w praktykach popularyzatorskich i w wytworach tzw. kultury popularnej. Jako badacz literatury popularnej wieków dawnych udzielał zaś nierzadko ważnych lekcji klasycznym historykom skoncentrowanym na treściowej zawartości źródeł narracyjnych. Uruchamiając w analizie akcesoria filologiczne, nakazywał wszak spojrzeć najpierw na tekst źródłowy jako tekst właśnie. Uchwycenie retoryki, gry komunikacyjnej, topiki tekstu to pierwszy krok na drodze do rekonstrukcji obrazu świata jego autora. Operowanie w źródłach kultury masowej od XVIII do XX wieku – poruszanie się we właściwych im folklorystycznych walorach, wątkach, tematach, motywach fabularnych, typach bohaterów oraz ich zmianie w czasie i przestrzeni – prowadziło zarazem wprawne oko badacza wprost ku pytaniom o źródła teraźniejszości. Współczesną kulturę popularną, przekonywał, można skutecznie tłumaczyć poprzez jej zakorzenienie w przeszłych zjawiskach kulturowych. Owo uczulenie na swoisty historyczny

współczynnik badanych współcześnie zjawisk kultury, zainteresowanie ich genezą i miejscem na osi czasu to znak firmowy badań Piotra Kowalskiego. Rzec można, ruch od przeszłości ku teraźniejszości i z powrotem, to *modus operandi* antropologa współczesności odrzucającego fundamentalistyczne, dogmatyczne ukierunkowanie na „tu i teraz”. Dla Piotra Kowalskiego dopiero głębia perspektywy badawczej pozwalała dostrzec istotną cechę kultury człowieka, którą metaforycznie opisywał – jak zauważyła Jolanta Ługowska – za pomocą modelu „kobierca” (*Stromata*), utkanego z wielobarwnych nitek, których splót odsłania wielką wspaniałą kompozycję o trudnym niekiedy do odnalezienia wzorze.

Polihistoryczny rys badań Piotra Kowalskiego, prowadzący do braku dyscyplinarnego doktrynerstwa, nie stanowił wszak o jego obojętności wobec zasadniczego celu i zadania poznawczego humanistyki. Zdecydowanie krytykował i odrzucał miałość rozrastających się coraz bardziej obszarów „popnauki”. Wiele z jego propozycji interpretacyjnych wzbudzało jednak także polemiki, a nawet mocne głosy sprzeciwu. Taka bywa cena eksperymentów badaczy, dla których pasja poznawcza jest ważniejsza od dyscyplinarnych lojalności. Idiolekt naukowy Piotra Kowalskiego rozmijał się nierzadko z dyskursem dyscyplin szczegółowych pozostających na danym etapie rozwoju swego wewnętrznego języka. Ocenę ważności racji stojących po obu stronach sporów przyniesie nam z pewnością dopiero właściwy dystans czasowy.

Piotr Kowalski zmarł nagle, w drodze, zatrzymawszy się – znaczącym być może zbiegiem okoliczności – w Toruniu, miejscu narodzin *Rocznika Antropologii Historii*. Z niedowierzaniem w gotowym już do druku składzie pierwszego tomu pisma za rok 2011 polecałem umieścić jego imię i nazwisko w czarnej ramce. Wspomnienie o nim pióra Jerzego Jastrzębskiego, poprzedzone krótkim odredakcyjnym nekrologiem zapowiadającym upamiętnienie w najwłaściwszym dla uczonego trybie naukowej refleksji nad jego twórczością, zamieszczone zostało dopiero w kolejnym numerze *Rocznika*. We wrześniu 2012 roku pomyślałem o zorganizowaniu spotkania poświęconego twórczości Piotra Kowalskiego omawiał ze mną Czesław Robotycki. Nim doszło do realizacji tych planów, los nie oszczędził także i tego wybitnego uczonego... Niniejszy tom, nie rosząc sobie prawa do wyczerpania tematu relacji między folklorystyką, antropologią kultury a historią, jest próbą spełnienia podjętych wówczas ustaleń i zobowiązań. Wspólny namysł nad bogatym, choć niedokończonym z pewnością dziełem jest wszak najlepszym i najbardziej chyba pożądanym pomnikiem pamięci każdego uczonego.

